PR Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 10 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr 218 (1143)

MŁODZIEŻ WALCZY O POKÓJ

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej rozpoczęła swe obrady w Warszawie

Przedstawiciele czterdziestu czterech państw przybyli do stolicy Polski

WARSZAWA PAP — Dnia 8 sierpnia 1948 r. rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej.

W konferencji biorą udział przedstawiciele 44 krajów: Polski, Afryki płd. Afryki równikowej, Albanii, Algeru, Australii, Austrii, Białoruskiej SRR, Brazylii, Bułgarii Chin, Cypru, Czechosłowacji, Danii, Estońskiej SRR, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Izraela, Jugosławii, Kanady, Korei, Libanu, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Marocca, Mongolii, Niemiec (jako obserwatorzy), Norwegii, Rosyjskiej SRR, Rumunii, Syrii, Szwajcarii, Szwecji Ukraińskiej SRR, USA, Vietnamu, Venezueli, Węgier, W. Brytanii Włoch i Urugwaju.

Otwarcie konferencji poprzedził imponujący pochód młodzieży który przemaszerował ulicami Warszawy do sali „Roma". Wśród niebywałego entuzjazmu zgromadzonej publiczności przemaszerowały poczty sztandarowe delegacji zagranicznych „Związku Młodzieży Polskiej", „Służby Polsce", przysposobienia marynarki „S P." i in. **W pochodzie wzięło udział 500 delegatów zagranicznych i ponad 10 tys. młodzieży polskiej. Na niesionych transparentach widniały hasła zjednoczenia młodzieży w walce o trwały pokój i lepszy byt.**

Delegacje Związku Młodzieży Polskiej, przybyłe z prowincji, wystąpiły w strojach regionalnych. Również niektóre delegacje zagraniczne defilowały w strojach narodowych i uniformach organizacyjnych. Śpiewano pieśni narodowe i hymny robotnicze oraz wznoszono okrzyki na cześć młodzieży demokratycznej i przedstawicieli ruchów demokratycznych, reprezentowanych na konferencji narodów.

Od godz. 15,30 sala „Romy" poczęła wypełniać się przybyłą na obrady młodzieżą. Loże i balkony udekorowano flagami narodowymi delegacji, biorących udział w konferencji. Na ścianach widnieją **transparenty, głoszące w wielu językach pozdrowienia dla młodzieży demokratycznej całego świata oraz hasła pokoju i demokracji. Pod tymi hasłami mają się toczyć obrady.**

Na honorowym miejscu, naprzeciw prezydialnego podium umieszczono na tle polskich barw narodowych stylizowanego orła polskiego. Na podium widnieje olbrzymich rozmiarów emblemat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz na tle czerwieni wypisane hasło przewodnie konferencji: *„Młodzieży łącz się w walce o trwały pokój".*

Sala wypełnia się szczelnie. Oczekujące na otwarcie obrad delegacje umilają sobie czas śpiewem. Słyszy się pieśni, śpiewane we wszystkich językach świata. Zgromadzone rzesze młodzieży wznoszą co chwila entuzjastyczne okrzyki na cześć wkraczających delegacji Z gorącym przyjęciem spotykają się przedstawiciele walczącej młodzieży demokratycznej Grecji. Wszyscy zebrani wstają, skandując słowo „Mar-kos".

W przerwach między pieśniami wznoszą się wielojęzyczne okrzyki na cześć demokratycznej młodzieży, jej walki z faszyzmem i imperializmem o pokój, na cześć demokracji, niepodległości narodów i lepszej przyszłości oraz skandowanie nazwisk naczelnych postaci demokracji światowej z generalissimusem Stalinem na czele. Zostaje odśpiewana z towarzyszeniem orkiestry „Międzynarodówka".

Pierwsze rzędy krzeseł zajmują goście, zaproszeni na otwarcie konferencji: przedstawiciele rządu R. P., z min. Kaczorowskim na czele, przedstawiciel ONZ dr. Stawiński, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych oraz władz miejskich Obecni byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie. Licznie prezentowana była również prasa zagraniczna i krajowa.

O godz. 17-ej wstępuje na podium, witany burzą oklasków, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Guy de Boisson.

Otwierając pierwszą w historii ruchu młodzieżowego międzynarodową konferencję młodzieży pracującej, Guy de Boisson powiedział między in.:

DRODZY PRZYJACIELE,
DRODZY DELEGACI.

Pozwólcie, że widząc entuzjazm, jaki towarzyszy otwarciu wspaniałej międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, wyrażę w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej radość naszą i dumę na widok zebranych tu setek delegatów, przybyłych ze wszystkich krajów, reprezentujących milionowe rzesze młodzieży pracującej całego świata, z których wielu przybyło tu po przezwyciężeniu rozmaitych trudności i przeszkód.

Niech mi wolno będzie również wyrazić w imieniu nas wszystkich podziękowanie i głęboką wdzięczność rządowi polskiemu i polskiej młodzieży, którzy tak wspaniałomyślnie zaofiarowali nam gościnę i uczynili wszystko, aby zapewnić powodzenie naszej konferencji.

Dziękując im z głębi serca, pragniemy również powiedzieć naszym przyjaciołom Polakom, jak bardzo jesteśmy szczęśliwi z pobytu w Warszawie i to jeszcze, że *spotkanie w tym mieście posiada dla nas znaczenie prawdziwie symboliczne.*

Warszawę, stolicę bohaterskiej Polski, miasto, które jest żywym świadkiem hitlerowskiego barbarzyństwa, a także niepokonanej odwagi narodu, który dla obrony swej wolności i niepodległości przeszedł bez chwili słabości przez niesłychane cierpienia bezlitosnej wojny — tę bohaterską Warszawę wybrali przedstawiciele milionowych rzesz młodzieży pracującej całego świata, by się tu zebrać, rozwinąć swą współpracę, zjednoczyć się jeszcze bardziej w obronie za tak drogą cenę zdobytego pokoju.

Do Warszawy, która odradza się z zadziwiającą szybkością, do nowej Polski, której tempo odbudowy podziwia świat cały, przybyliśmy, *by głosić naszą wiarę w przyszłość, naszą pewność, że dzięki wspólnym wysiłkom potrafimy stworzyć piękniejsze życie w sprawiedliwszym świecie.*

Zgromadzeni przemówienie to witają spontanicznymi oklaskami. Sala powstaje i chóralnie intonuje hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z kolei następuje wybór prezydium konferencji, w skład którego weszli: przewodniczący Guy de Boisson (Francja), Aleksy Klimow (Ukraińska SRR). Kutty Hookham (W. Brytania), Francis Damon (USA), Bert Williams (Australia), Jerzy Morawski (Polska), Chang-Nań-Hsiang (Chiny), Jose Serran (Hiszpania demokratyczna), Yagannathan Reddy (Indie), Cervinka (Czechosłowacja), Vlado Cestan (Jugosławia), Hans Ostergaart (Dania) i Sugiono (Indonezja).

Następnie wiceprzewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Jerzy Morawski odczytuje pismo Prezydenta R P. Bolesława Bieru.a nadesłane na ręce prezydium konferencji.

Zgromadzeni powstają wznosząc długotrwałe owacje na cześć Głowy Państwa Polskiego. Orkiestra gra hymn polski.

W imieniu rządu R.P. konferencję witał min Kaczorowski.

Odręczne pismo Prezydenta RP

do uczestników Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

DRODZY OBYWATELE I NAJMILSI GOŚCIE!

Witam Was z radością na naszej ziemi polskiej i pozdrawiam najserdeczniej w imieniu naszego narodu i władz państwowych.

Obrady waszej konferencji oznaczają, że młodzież, — zjednoczona i zorganizowana w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — pragnie wziąć czynny i twórczy udział w walce o pokój i o takie uporządkowanie stosunków społecznych, które zabezpieczy ludowi pracującemu wolność i sprawiedliwość. Dlatego też Waszym obradom towarzyszyć będą gorące sympatie wszystkich ludzi postępowych całego świata i szczególnie sympatie naszej młodzieży oraz całego ludu pracującego Polski. Dla nas bowiem osobliwe znaczenie posiada fakt, że pierwsza po wojnie światowa konferencja młodzieży pracującej odbywa się tu w Warszawie — w stolicy państwa, które lud pracujący wskrzesił do nowego życia z ruin i zgliszcz.

Tu w zburzonej stolicy naszego kraju ze szczególną wyrazistością występują potworne niszczące skutki imperialistycznego barbarzyństwa, które w swej chciwości panowania nad światem nie waha się obracać w niwecz tysiącletniego dorobku kultury ludzkiej i milionów ludzi. Bezwątpienia — ten ponury obraz zniszczeń i pokonywująca je wola twórcza ludu pracującego, czerpiącego swe siły z wiary w zwycięstwo sprawiedliwszego ustroju społecznego — umocni wśród uczestników Waszej konferencji przekonanie o słuszności celów, które stawia przed sobą międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej i w pierwszym rzędzie — o słuszności „WALKI PRZECIWKO IMPERIALIZMOWI O TRWAŁY POKÓJ I NIEZAWISŁOŚĆ NARODÓW".

Życzę Waszej konferencji pomyślnych obrad. Życzę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, aby zjednoczyła pod swymi bojowymi sztandarami całą walczącą i postępową młodzież pracującą świata.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Masowe protesty robotników francuskich

przeciw reakcyjnym planom gospodarczym rządu André Marie

PARYŻ PAP. — Projekt Reynaud spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem francuskich mas pracujących. Z całego kraju napływają protesty organizacji społecznych i związków zawodowych. Krajowa Federacja Związków Zawodowych Kolejarzy przypomina, że *Reynaud przed wojną zwolnił z pracy 40 tys. kolejarzy.*

Biuro Krajowej Federacji Górników stwierdza, że projekt Reynaud pogarsza warunki egzystencji i pracy. Federacja Związków Zawodowych Górników okręgów Nord i Pas de Calais wysłała do prezydenta telegram protestacyjny, domagając się jednocześnie przyjęcia delegacji górników. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Budowlanych okręgu paryskiego, w imieniu 80 tys. swoich członków wysłała do prezydenta list protestacyjny Delegacja pracowników, techników i inżynierów metra paryskiego udała się z rezolucją protestacyjną.

Biuro Unii Generalnej Federacji Urzędników w uchwalonej rezolucji stwierdza, że projekt Reynaud *jest pogwałceniem konstytucji i niweczy statut urzędników, którzy zostają wydani* na pastwę samowolnych poczynań rządu. Protesty wysłała również Unia Związków Zawodowych Pracowników Użyteczności Publicznej i Służby Zdrowia okręgu paryskiego, Krajowa Federacja Pracowników Rolnictwa, związki zawodowe przemysłu energetycznego okręgu paryskiego, Generalna Konfederacja Handlu i Przemysłu i inne.

Na wiadomość o projekcie Reynaud robotnicy licznych zakładów uchwalili rezolucje protestacyjne.

Nowa audiencja w Moskwie

Przedstawiciele mocarstw zachodnich dziś będą przyjęci przez min. Mołotowa

LONDYN PAP. — Korespondent Reutera donosi z Moskwy, że nowe spotkanie między radzieckim ministrem spraw zagranicznych — Mołotowem, a przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich — trzecie w przeciągu 9 dni — oczekiwane jest na Kremlu prawdopodobnie w poniedziałek po południu lub wieczorem.

Przez niedzielę, ambasady brytyjska, amerykańska i francuska oczekiwały instrukcji od swych rządów opartych na raportach w sprawie piątkowego 2-godzinnego spotkania z ministrem Mołotowem, które miało służyć przygotowaniu konferencji Czterech w sprawie Niemiec.

Gdy instrukcje te nadejdą, wysłannik Bevina — Roberts oraz ambasadorzy USA i Francji odbędą naradę. Ostateczny termin nowego spotkania zależy od tego, kiedy rządy zachodnie nadeślą swe nowe instrukcje.

Zastępcy Wielkiej Czwórki

wznowili obrady nad przyszłością b. kolonii włoskich

LONDYN PAP. — Według doniesień agencji Reutera następną i decydującą fazą w dyskusji, prowadzonej przez „Wielką Czwórkę" nad przyszłością b. kolonii włoskich w Afryce, ma być opracowanie definitywnych zaleceń dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przez zastępców ministrów, którzy mają zebrać się w tym celu w poniedziałek w Londynie.

Oczekiwane są nowe deklaracje jedynie ze strony Włoch i Abisynii. Pozostałe rządy zainteresowane nie zmodyfikują prawdopodobnie swych już wyrażonych poglądów. Zastępcy ministrów mają złożyć raport swym szefom w połowie września.

Represje rządu de Gasperi'ego

przeciw uczestnikom strajku powszechnego we Włoszech

RZYM, PAP. — Sąd w Rzymie ogłosił 17 nowych wyroków, skazujących obywateli włoskich na karę więzienia od 10 do 14 miesięcy za to, że brali udział w strajku generalnym proklamowanym po zamachu na Togliatti'ego.

W wielu wypadkach podstawa do skazania było niezastosowanie się do polecenia policji, by nie zatrzymywać się na chodnikach. Jeden z manifestantów został skazany za to, **że wystąpił w obronie starca, którego biła policja**

MALAJE W OGNIU

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Singapore w lipcu.

Na Bukit Timah, luksusowo urządzonym torze wyścigowym w Singapore, angielscy kolonizatorzy zapijali swój gin sim. W przerwach między gonitwami rozmawiali o ostatnich wiadomościach z wysp Malajskich. Miny angielskich kolonizatorów były wyraźnie kwaśne.

Ze wszystkich stron półwyspu Malajskiego dochodziły wiadomości o powstaniu, które rozszerzając się z żywiołową siłą, objęło większość ludności półwyspu, zarówno ludność malajską jak i chińską.

20-tysięczna regularna armia angielska, złożona z wyborowych oddziałów kolonialnych nie potrafiła przeszkodzić szybkiemu rozszerzaniu się powstania. W wielu wypadkach jak np. w bitwie o miejscowość kopalnianą Batuhrang na północ od stolicy wysp Malajskich Kuala Lumpur, wojsko i policja nie potrafiły nawet obronić powierzonych ich pieczy obiektów przemysłowych. „Siła partyzantów — pisze tutejszy dziennik „Straits Times" a tłumaczy się poparciem jakie uzyskują oni ze strony wszystkich Chińczyków i Malajczyków". Ten sam dziennik w innym artykule o walkach na Malajach czyni zastanawiające wyznanie:

„Nie można twierdzić — pisze korespondent wojskowy „Straits Times", że partyzanci na Malajach stanowią nieliczną mniejszość. Na pierwszy rzut oka może ich być dziesięć tysięcy, a być może, tylko połowa tej liczby. Ale nawet przyjmując te cyfry — nie można mówić o nielicznej mniejszości, gdyż dziesięć tysięcy partyzantów na Malajach to awangarda wielkiego ruchu masowego".

Ruch powstańczy na Malajach, to rzeczywiście ruch masowy. W szeregach powstańców znaleźli się najbardziej świadomi i aktywni robotnicy kopalni i plantacji. Ale poparcia powstańcom udziela cała miejscowa ludność. Władze brytyjskie starały się od samego początku zdusić powstanie w zarodku. Przeciwko powstańcom rzucono wszystkie siły zbrojne, jakimi rozporządzało Imperium w chwili wybuchu walk. Gubernator Malajów Malcolm Macdonald (syn b. premiera i zdrajcy ruchu robotniczego, Macdonalda) nie zawahał się użyć przeciwko ludności Malajów gazów trujących i nawet ostatniego słowa techniki mordu — samolotów odrzutowych. Macdonaldowi nie udało się jednak rozbić powstańców. Są oni wprawdzie słabo uzbrojeni (broń zdobyta na wrogu), ale wspiera ich cała ludność.

W tym tygodniu przybyły do Singapore w drodze do wysp Malajskich nowe posiłki wojskowe. Przybyły z Indii, z Hong-Kongu, a jeden batalion fizylierów przybył nawet z Inniskiling w Szkocji. W tym samym tygodniu do Singapore nadszedł pierwszy transport automatycznej broni amerykańskiej drogą powietrzną ze Stanów Zjednoczonych. Ze wszystkich stron administracja brytyjska na Malajach ściąga posiłki do walki z partyzantami i ludem malajskim.

Są trzy powody które wyjaśniają tę nową imperialistyczną ofensywę na półwyspie Malajskim. Po pierwsze wzmagające się ruchy demokratyczno-postępowe i norodowo-wyzwoleńcze na obszarze całej Azji, której jedną z kluczowych pozycji są Malaje. Po drugie niepowodzenie brytyjskich planów zamaskowania swych imperialistycznych planów, drogą rzekomo demokratycznych reform, które miały na celu rozładować ruch rewolucyjny na Malajach. Trzecią przyczyną jest plan Marshalla, który ma bezpośredni związek z wybuchem walk na Malajach.

Przed wojną Wielka Brytania kontrolowała dwa potężne monopole międzynarodowe: **kauczuku i cyny.** Kapitaliści amerykańscy, którzy byli największymi odbiorcami tych towarów zmuszeni byli przed wojną do płacenia takich cen za te towary, jakie ustalały monopole brytyjskie.

Nowe odkrycia naukowe i geologiczne, rozszerzenie istniejących na innych terenach kopalń cyny i plantacji kauczuku umożliwiły Stanom Zjednoczonym przełamanie monopolu brytyjskiego w tych dziedzinach i podważyły pozycje brytyjskich królów cyny i kauczuku.

Malaje to główne źródło dostaw kauczuku i cyny i jedno z głównych źródeł dochodów dolarowych dla Wielkiej Brytanii. Eksport z Malajów daje W. Brytanii więcej dolarów niż wszystkie inne kraje Imperium razem wzięte. Tylko w ubiegłym roku wartość dostaw kauczuku, dostarczonych z Malajów Stanom Zjednoczonym **wyniosła 260 milionów dolarów, nawet przy sztucznie niskiej cenie za kauczuk, którą ustanowili Amerykanie.** W tej sytuacji zrozumiałe jest, że brytyjscy plantatorzy i akcjonariusze kopalń cyny dążą do obniżenia zarobków robotniczych, a tym samym do zwiększenia swojego udziału w zyskach.

W ciągu ostatnich miesięcy realna wartość zarobkowa robotników malajskich zmniejszyła się prawie o połowę. Robotnicy malajscy dopominali się podwyżki płac. Związki zawodowe ogłosiły strajk generalny i wezwały ludność do bojkotu wyborów samorządowych. Hasło strajku generalnego zostało podjęte entuzjastycznie przez robotników w kopalniach i na plantacjach. Bojkot wyborów samorządowych objął 94 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. Odpowiedzią władz brytyjskich na tę wielką manifestację solidarności narodowej i robotniczej były masowe aresztowania działaczy postępowych i demokratycznych. Ale lud malajski wystąpił w obronie swych przywódców.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że walki na Malajach to powstanie nowego frontu walki o wolność i niepodległość przeciwko imperializmowi. Macdonald i jego pomocnicy mogą tysiąckroć powtarzać że powstańcy malajscy to bandyci i mordercy. Oczernianie ludzi walczących o swą wolność, jak również użycie najbardziej brutalnych i zwierzęcych metod w tłumieniu powstania, wskazują tylko na to, że **imperialiści brytyjscy czują się poważnie zagrożeni.** Powstanie na Malajach postawiło pod znakiem zapytania dotychczasową bezwzględną eksploatację ludności tej kolonii, jednej z najbardziej cennych i dochodowych kolonii Imperium.

B. Malone

Prezydent Bierut i Marsz. Żamierski

honorowymi obywatelami Łowicza

Już od wczesnych godzin ze wszystkich stron powiatu zdążały do Łowicza liczne delegacje społeczeństwa wiejskiego ze sztandarami ,orkiestrami i transparentami. Również ludność miasta w liczbie ponad 10 tys. osób zgromadziła się na miejscowym stadionie sportowym, oczekując uroczystej chwili wręczenia przez swoich przedstawicieli sztandaru miejscowej jednostce wojskowej.

Sztandar, ufundowany ze składek społeczeństwa, stanowi wyraz przywiązania i uznania dla Wojska Polskiego.

Punktualnie o godzinie 10 przybył na stadion, w otoczeniu przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich i organizacji społecznych, przedstawiciel Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Roli-Żymierskiego, wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz.

Po mszy dokonana została ceremonia poświęcenia sztandaru, po czym starosta Ob. Milanowski wręczył sztandar gen. Jaroszewiczowi. Generał przekazuje z kolei sztandar dowódcy jednostki, a ten chorążemu.

Po przemówieniu generała odbyła się przeszło półtoragodzinna defilada społeczeństwa powiatu i miasta Łowicza, organizacji oraz licznych grup przodowników pracy, przybyłych z Łodzi.

W czasie uroczystego posiedzenia Miejska Rada Narodowa, wśród ogólnego aplauzu, uchwaliła jednomyślnie przyznanie obywatelstwa honorowego miasta Prezydentowi Rzeczypospolitej Ob. Bolesławowi Bierutowi oraz Marszałkowi Polski Michałowi Roli-Żymierskiemu. Uroczystego wręczenia dyplomów obywatelstwa honorowego przedstawicielowi Prezydenta i Marszałka generałowi Jaroszewiczowi dokonał wśród niemilknących oklasków i okrzyków, przewodniczący MRN tow. Falkowski.

W godzinach przedwieczornych na błoniach nad Bzurą odbył się wielki popis regionalnych zespołów wiejskich pieśni i tańca.

W walce z biurokratyzmem — o lepsze jutro

Zakończenie obrad plenarnych Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy

Drugi dzień obrad plenarnego zebrania Zarządu Głównego Związku Włókniarzy wypełniła dyskusja. Zabierali głos działacze z najrozmaitszych ośrodków włókienniczych w Polsce poruszając zagadnienia nurtujące wśród masy członkowskiej.

Jako pierwszy wystąpił tow. Migas z Bielska, który skarżył się, że dyrekcja fabryki „Lenko" niechętnie zwalnia pracowników do pracy związkowej.

Tow. Szczepaniak z Legnicy domagał się, ażeby przemysł wyasygnował pewną kwotę na wykończenie jedynego w mieście stadionu sportowego.

Tow. Danotko z Piły oraz Łącki z Częstochowy stwierdzili, że Dyrekcja Roszarń Lnu i Konopi lekceważy ustawodawstwo społeczne.

Tow. Marszałek ze Zgierza mówił o trudnościach w procesie produkcji a m. in. o tym, że ostatnio wiele tkaczy w przemyśle wełnianym przechodzi z obsługi dwóch krosien na jedno. Akcja wczasów odbywa się jeszcze często chaotycznie i wymaga usprawnienia.

Tow. Dubiszewski omówił szczegółowo akcję kulturalno - oświatową Związku, poświęcając szczególnie wiele uwagi walce z analfabetyzmem. W ciągu ostatniego roku przeszło przez 55 kursów 1.200 osób, które dopiero w Polsce Ludowej posiadły umiejętność czytania i pisania. Niemniej ważne znaczenie mają kursy repolonizacyjne na Ziemiach Odzyskanych, które przywracają mowę polską tym, którzy ją w wyniku wieloletniej akcji germanizacyjnej utracili.

Tow. Łodyga omówił zagadnienie pracy i płacy zwracając uwagę na konieczność zawarcia umowy z przemysłowcami prywatnymi.

Tow. Płuciennik — przedstawiciel CZPWł., omawiał również zagadnienie płacy i pracy.

Wyniki dyskusji zreasumował tow. Burski. Podkreślił on, że w przyszłości kadry pracowników CZPWł. winny rekrutować się spośród kilkunastotysięcznej rzeszy przodowników pracy.

Inicjatywa prywatna rozwija się w wielu wypadkach kosztem Państwa. Oszustwa podatkowe, przerób kradzionego surowca, reprywatyzacja osiągana często niegodziwymi środkami — to sposoby przy pomocy których część prywatnych przedsiębiorstw usiłuje przechwycić znaczną część dochodu narodowego.

Sprawa wczasów będzie uregulowana i nie będzie więcej przechodzić przez walec biurokracji.

W przyszłości robotnik bez kłopotu otrzymywać będzie do ręki skierowanie i bilet kolejowy. Zlikwidowane zostaną ogonki i zbędne oczekiwanie. Nie będzie również wypadków uprzywilejowania jednego pracownika kosztem drugiego.

Nasz system pracy nie jest doskonałością. Ale stale go poprawiamy, w miarę tego jak życie wysuwa nowe postulaty i zagadnienia.

Jako szczególnie ważne zadanie stojące przed związkami określił tow. Burski walkę z pijaństwem, które powoduje nieobliczalne po prostu szkody.

W zakończeniu omówił przewodniczący Zw. Włókniarzy sprawę przejścia do nowego systemu inkasowania składek, sprawę nowych legitymacji oraz zbliżających się już wyborów mężów zaufania (w proporcji jeden na 25-ciu robotników).

Zebrani nagrodzili przemówienie tow. Burskiego gromkimi oklaskami.

Z okazji otwarcia międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej zebrani postanowili wysłać do Warszawy depeszę powitalną. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję polityczną i gospodarczo - organizacyjną, w której m. in. *Plenum aprobuje inicjatywę robotników, zmierzającą do wykonania rocznego planu produkcyjnego w ciągu 11 miesięcy, oraz zwraca uwagę na konieczność rozwinięcia zespołowego współzawodnictwa pracy.*

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania finansowego i po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok przyszły, nastąpiło uroczyste odsłonięcie nowego sztandaru Związku Włókniarzy, poczem nastąpiła dobrze wykonana część artystyczna.

S. Ceński

»Stary lekarz«

Dawniej, gdy dojrzewały winogrona, po winnicach chodzili ludzie z grzechotkami, straszyli drozdy, które wyrządzały duże szkody w gospodarstwie, chociaż ładnie śpiewały wczesną wiosną. Teraz drozdy — czarne i szare — rozpaczliwie psuły i niszczyły dojrzewające ciężkie kiście. W winiarniach, w których fermentowano wino w tysiącach olbrzymich beczek, nie wiedziano, co zrobić z tym winem, a zbliżała się już pora odżymania nowego muskatu, alikante, Don Pedro, murwed, saperawi. Kładli na wszelki wypadek obok beczek ciężkie kilofy, aby, gdy zajdzie potrzeba, zdążyć wybić dna i wypuścić wino na ziemię. Blisko od brzegu pojawiały się duże stada drobnych głowaczów, a tuż za nimi ciągnęły stada morskich drapieżców — delfinów, ale polujący na delfiny nie wyruszali w morze na połów — wszyscy byli powołani do wojska.

Pewnego razu Iwan Piotrowicz spotkał na ulicy niejakiego Walda, młodszego o łat dziesięć od siebie, a jednak już emeryta. Zawsze był jakiś rozkręcony i w stanie nietrzeźwym. Wysoki, brodaty, bardzo skromnie ubrany, ale ostrego zdania o wszystkim, chodził z powodu ruptury bez pośpiechu, z długą laską, ale patrzył na wszystkich bardzo wyniośle. Nazwał siebie artystą i próbował dowieść tego, przyjmując zamówienia na portrety, ale portretów tych nie chciano od niego odbierać. Wiadomo było o nim, że był przez jakiś czas notariuszem w Machacz-Kala, ale miał sprawę sądową i odsiedział półtora roku. Mówiono nawet, że w okresie wojny domowej był dostawcą u białych,, a brat jego stracony był jeszcze przez carski rząd jako szpieg. Na wszystkich pisał donosy do Moskwy, gdzie jego krewniak był prokuratorem. Donosy te niejednokrotnie wywoływały zapytania od władz centralnych — dlatego Walda tutaj bano się; płacono mu nawet za portrety, chociaż wywieszono inne, a nie jego pędzla.

Zagroziwszy właścicielce niewielkiego domku, że wystarczy, aby on napisał tam gdzie trzeba, aby jej odebrano domek. Wald uzyskał nie tylko bezpłatne mieszkanie u niej, ale i utrzymanie na jej koszt. Często zgłaszał się do szpitala, jako człowiek ogarnięty namiętnością znajdowania u siebie różnych chorób, stąd Iwan Piotrowicz wiedział nawet, że nazywa się on Fiedor Wasilewicz. Spotkawszy się z nim w końcu września Iwan Piotrowicz tak właśnie nazwał go, ale ten nagle zmrużył żartobliwie oczy, podrzucił brodę, odął dolną wargę:

— Za pozwoleniem, trochę nie tak: nie Fiedor Wasilewicz, a Teodor Wilhelmowicz! — powiedział bardzo wyraźnie i głośno i nawet spojrzał zwycięsko w prawo i w lewo, czy słyszy go ktoś jeszcze prócz doktorka.

Słowo „doktorek" nie padło, ale Iwan Piotrowicz, cały zżymając się poczuł, że tak właśnie pomyślał o nim ten świeżo upieczony Teodor, który długi czas był Fiedorem. Głowa Walda pod starym słomkowym kapeluszem drżała jak u nałogowego pijaka, ale patrzył pogardliwie, druzgocąco. Dotknęło to Iwana Piotrowicza. To zmusiło go do zapytania ze zdziwieniem:

— Chciałbyś wiedzieć jak to się stało, że nie wysłano nas stąd? — Wysłać mnie?... mnie?...

Wald zachichotał ochryple, kaszlnął, charknął na ziemię i dorzucił krzykliwie:

— Ja sam kogo zechcę wyślę stąd, a nie mnie wyślą.

Iwan Piotrowicz odwrócił się oszołomiony i poszedł dalej powtarzając do siebie samego „wariat' czy tylko szubrawiec?". Czy też jedno i drugie razem?

A Teodor Wald, który w swoim zniszczonym żółtym kapeluszu z dużym rondem i brudno-białej koszuli wyrzuconej na spodnie wyraźnie odcinał się na tle niebieskiego morza, stał, opierając się oburącz na długiej lasce, i triumfalnie patrzył mu w ślad, zadarłszy brodę.

* * *

W końcu padły z niemieckich samolotów pierwsze bomby na miasto, chociaż nie było w nim żadnych fabryk. Samoloty zjawiły się nie od morza, skąd oczekiwano ich od początku wojny, a od strony lądu. Linia frontu przechodziła teraz całkiem niedaleko; po ulicach miasta często toczyły się z łoskotem ciężkie auta wojskowe, od których drżały nie tylko szyby okienne, ale i ściany domów.

Akurat w te dni nawiedził wybrzeże przypływ ogromnej siły. Przystań była tu stara. Grube szyny, na których trzymała się, dawno już przejadła w dole rdza, stały się cienkie, ale było to niewidoczne. Przypływ, wyrzucający na wybrzeże już nie żwir, ale całe kamienie, rozkołysał przystań tak, że runęła. Wraz z nią runęły również i nadzieje wielu, że oto przybije statek, który odwiezie ich gdziekolwiek bądź ku brzegom Kaukazu. Huczało morze, huczała ziemia...

Teraz, jeśli nie było czym wyjechać, opuszczano miasto pieszo. Szli brzegiem prosto na wschód, niosąc ze sobą tyle, ile dało się unieść co najniezbędniejszych rzeczy z domowego dobytku. Spieszyli się, płakali, ciągnęli za ręce dzieci, nieśli dzieci, pędzili przed sobą krowy, albo próbowali zaprzęgać zaleknione bydło do niezgrabnych wózków domowego wyrobu...

Gdyby morze wystąpiło z brzegów i zalało tę dolinę, pełną winnic i sadów, ludzie uciekaliby przed nim równie pośpiesznie, lecz nie tak daleko, bo tylko w górę. Teraz nie wiedzieli, dokąd właściwie biegną, gdzie będzie można zatrzymać się.

Fisza i Puszek przy wybuchach niemieckich bomb burzących, padających nawet daleko od ich górki, chowały się jak ludzie, lecz nie do dołu wykopanego w podwórzu, pełnego błota po deszczu i przykrytego z wierzchu czymkolwiek, lecz pod ganek domu, gdzie też układały się później na całą noc. Nikt ich nie nauczył tego, wymyśliły to same.

Odkorkowano beczki z winem w piwnicach, ale wino płynęło powoli, a należało już śpieszyć, chwycono więc za przygotowane kilofy. Zalano piwnicę winem: brodzono po kolana w winie, idąc od beczki do beczki. Powietrze wokoło piwnic było pijane i gromadziło pijaków. Przywlekli się z wiadrami, blaszankami, butlami i krzyczeli:

— Jak to można swój majątek niszczyć? Pozwól chociaż troszeczkę nabrać... Czy to można, ażeby całe wino na ziemię ... Co za bezprawie! Szkodnicy! Pozwólcie chociaż blaszanki napełnić!

(C. d. n.)

Szkolenie nauczycieli dla szkół rolniczych

W związku z reorganizacją oświaty rolniczej Ministerstwo Rolnictwa prowadzi w specjalnych ośrodkach w Sopocie, Darłowie, Pszczelinie, Ursynowie i Bratoszewicach szkolenie wykładowców szkół rolniczych.

Przeprowadzono już pedagogiczno-społeczny kurs dla nauczycieli szkół Przysposobienia Rolniczego. W kursie wzięło udział 120 osób. Dalsze kursy tego rodzaju rozpoczną się 15 sierpnia. Obecnie trwa 6-miesięczny kurs dla nauczycieli gimnazjów i liceów. Najzdolniejsi jego absolwenci obejmą stanowiska dyrektorów średnich uczelni rolniczych. Przed rozpoczęciem roku szkolnego, przeszkolonych zostanie 160 wykładowców spółdzielczości w dwuletnich szkołach P.R.

Od września do grudnia b.r. na wszelkiego rodzaju kursach uzupełni swą wiedzę ponad 1200 pracowników oświaty rolniczej.

W związku z nieustannym rozwojem wiejskiej spółdzielczości produkcyjnej, 160 wykładowców tego przedmiotu zostanie przeszkolonych na 2-tygodniowych specjalnych kursach. 60 nauczycielek zostanie przeszkolonych na kursie gospodarczym. Przeszkolenie pod względem społeczno-politycznym przejdzie ogółem 420 nauczycieli.

Wobec zwiększonej liczby uczelni rolniczych, zatrudniono w nich pewną liczbę nauczycieli szkół ogólnokształcących i absolwentów liceów rolniczych. Pierwsi z nich, w liczbie 100 zostaną zapoznani z zagadnieniami rolnymi, drudzy, w liczbie 125, przejdą przeszkolenie pedagogiczne.

Ogółem na szkolenie kadr oświatowych Min. Rolnictwa preliminowało w II półroczu sumę 32-ch milj. zł.

Przyjmowanie zboża z tytułu podatku gruntowego

Gdzie, kiedy i ile należy odwieźć zboża?

Za dwa tygodnie rolnicy na terenie całego województwa łódzkiego rozpoczną **dostarczanie zboża do punktów zsypu,** z tytułu podatku gruntowego.

Poniżej podaję kilka uwag i informacji potrzebnych rolnikom, którzy II-gą ratę podatku gruntowego wpłacą w całości lub częściowo w zbożu.

Przede wszystkim **dla uniknięcia straty czasu oraz natłoku przy punktach zsypu należy dokładnie przestrzegać terminów** przewidzianych dla danej gminy i gromady w planie odstawy zboża, który to plan będzie wywieszony i ogłoszony w każdej gminie.

Punkty zsypu zboża **będą czynne bez przerwy, od godziny 8-mej rano, aż do zmroku,** tak aby wszyscy rolnicy, którzy przywieźli w danym dniu zboże na punkt zsypu, **w tym samym dniu byli załatwieni.**

W wypadku dostarczenia zboża na punkt zsypu przez rolnika zamieszkałego poza obszarem przewidzianym na dany dzień w planie dostaw, punkt zsypu dokona przyjęcia od niego zboża **dopiero po uprzednim załatwieniu dostawców z tej gromady,** która miała przewidzianą w planie na ten dzień dostawę ziarna.

Punkty zsypu, którymi w roku 1948/49 będą **magazyny zbożowe Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", względnie magazyny (młyny) Polskich Zakładów Zbożowych** obowiązane są przyjmować od dostawców-rolników jedynie **zboże suche, zdrowe, bez zapachu, według standartu najbliższej terenowo giełdy zbożowo-towarowej** a w szczególności żyto powinno być **zdrowe, normalnie doczyszczone, niezagrzane, o naturalnym zapachu i pochodzić z ostatniego zbioru.** Żyto o wilgotności do 15 procent uważa się za normalnie suche, Dopuszczalne zanieczyszczenie nie może przekraczać 3 procent. w tym mineralnych do 5 procent. a szkodliwych chwastów również 5 procent. Obsada obcymi uprawnymi oraz uszkodzonymi i porośniętymi nie może przekraczać 5 procent.

W przypadku dostarczenia na punkt zsypu zboża, którego zanieczyszczenie przekraczać będzie dopuszczalną normę to jest 3 procent, **punkt zsypu obowiązany będzie umożliwić doczyszczenie go własnymi siłami rolnika, na urządzeniach (wialniach) znajdujących się na punkcie zsypu.**

Po raz pierwszy w roku 1948 rolnicy będą płacić podatek w zbożu za rok 1947 (zaległość) i za rok 1948. Należy zatem pamiętać, aby przy oddawaniu zboża **rolnicy przedstawiali w punkcie zsypu nakazy płatnicze,** informujące personel punktu zsypu, **za który rok** podatkowy płatnik dostarcza zboże, oraz **by wyraźnie oświadczyli to ustnie.** Takie postawienie sprawy przez rolnika na punkcie zsypu, umożliwi zarówno Zarządom Gminnym jak i Urzędowi Skarbowemu właściwe rozliczenie, musimy bowiem pamiętać, że cena żyta za rok 1947 wynosiła średnio 1.400 zł. a za rok 1948 — 2.100 zł. za jeden kwintal. Również punkty zsypu, w swych raportach dziennych przesyłanych do gmin, winy wykazać **oddzielnie rok 1947 i oddzielnie rok 1948.**

W wypadku zaistnienia trudności dla rolnika na punkcie zsypu, względnie kwestionowania jakości zboża tak odnośnie wilgotności jak i zanieczyszczenia, **rolnik winien zwrócić się do miejscowego Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" lub do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska",** do której dany punkt zsypu zboża należy. Poza tym Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", współpracując ściśle z Pełnomocnikiem Rządowym do spraw podatku gruntowego za pośrednictwem swych inspektorów, będzie koordynować pracę w terenie oraz kontrolować należyty odbiór zboża oraz zdawanie do magazynów.

W każdym powiecie, **powiatowy pełnomocnik rządowy** do spraw podatku gruntowego, który jest odpowiedzialny za należyte zorganizowanie całej akcji przyjmowania zboża z tytułu podatku gruntowego, osobiście oraz przez swych zastępców będzie uzgadniał pracę w terenie, usuwał zgrzyty oraz **dopilnował, aby tak interes podatnika jak i dobro Skarbu Państwa były zagwarantowane.**

Podatek gruntowy w ziemiopłodach płatny jest zasadniczo, w życie. Jednak Główny Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego, korzystając z uprawnień ustawowych uregulował sprawę warunków uiszczenia podatku gruntowego w ziemiopłodach pszenicą lub jęczmieniem zamiast żytem i określił równoważniki zamienne pszenicy i jęczmienia na żyto, z tym **że za 100 kg. żyta punkty zsypu przyjmować mogą 56 kg. pszenicy lub 110 kg. jęczmienia.**

Emil Jerzy Tokar
Inspektor Wojew. Podatku Gruntowego

czytelnicy piszą

Czekamy na węgiel

Już przeszło cztery tygodnie minęły od czasu jak żeśmy wpłacili na 100 ton węgla i 50 metrów soli potasowej i jak dotychczas nic żeśmy nie otrzymali.

Nie zrobilibyśmy z tego wielkiego kramu, gdyby nie podobny fakt, który nam się zdarzył w 1946 r., kiedy wpłaciliśmy na węgiel, któregośmy nie otrzymali i dopiero w drugiej połowie lipca otrzymaliśmy zwrot pieniędzy.

Zwracamy się więc tą drogą do Państwowego Związku Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej z prośbą o jak najrychlejsze przesłanie nam zamówionych towarów zwłaszcza soli potasowych, które potrzebne nam są na okres siewu.

Mieszkańcy Kamionki

Chcemy mieć 6-klasową szkołę

Wieś Kamionka po zakończeniu działań wojennych miała na swym terenie 6-klasową szkołę powszechną. Dzieci nasze uczyły się i po ukończeniu szkoły częstokroć posyłałyśmy je do Wielunia na dalszą naukę. Jednakże od dwóch lat piątą i szóstą klasę zlikwidowano i mamy obecnie tylko czteroklasówkę. Żeby chociaż w tej szkole dobrze uczono, ale i to nie.

Zwróciliśmy się już raz do inspektoratu szkolnego w sprawie przysłania odpowiedniej siły nauczycielskiej i uruchomienia 5-go i 6-go oddziałów, ale na razie żadnej odpowiedzi nie otrzymaliśmy, a tymczasem dzieci zmuszone są ograniczać się do czterech klas.

Rodzice wsi Kamionka.

Źle stosujemy nawozy sztuczne

Dlaczego nie budujemy kiszarń?

Powodem: brak gminnych instruktorów rolnych w powiecie skierniewickim

W miesiącu czerwcu w każdym powiecie województwa łódzkiego agronomowie gminni przechodzili kursy instruktorskie, celem pouczania później gospodarzy właściwego stosowania nawozów sztucznych, zakładania kiszarń oraz obór pogłębionych. Przy okazji takich kursów budowano dla przykładu w niektórych wsiach silosy, względnie dna obór.

Podobny kurs odbył się w powiecie skierniewickim dla nielicznej garstki agronomów. Każdy z nich po ukończonym kursie miał za zadanie jak najusilniej propagować budowę silosów, tym bardziej że Centralny Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej obiecał dostarczyć po stosunkowo niskich cenach cement na ich budowę. Przygotowano więc jedną jedyną w powiecie istniejącą formę silosową i miano przystąpić do zakładania kiszarń, czekano jedynie na cement... Rolnicy z wielką ochotą decydowali się na zakup cementu, uświadomieni przez agronomów o znaczeniu kiszonek jako pasz. Działo się to jednak tam jedynie, gdzie są instruktorzy rolni.

A jest ich niewielu. W pięciu gminach w powiecie agronomowie są płatni przez Zw. Samopomocy Chłopskiej ale dlatego, że są to bogatsze gminy, mogące sobie pozwolić na utrzymanie instruktorów na koszt własny.

Natomiast gminy biedniejsze na podobny proceder nie mają funduszy, wobec czego muszą się bez instruktorów obywać. Nawet wieś samopomocowa jaką jest Puszcza Mariańska nie ma swego instruktora. Toteż nic dziwnego że w gminach nie ma instruktorów nie buduje się silosów ani obór pogłębionych, źle stosuje się nawozy i. t. d.

Na ten stan ma jeszcze bodajże największy wpływ brak zapowiedzianego cementu. Nie pomaga fakt, że agronom gminy Głuchów podjął się zorganizowania kursu budowy kiszarń dla wszystkich sołtysów, nie pomaga fakt, że w powiecie znajduje się zaledwie 15 silosów i że na 190 gromad liczących około 11.000 gospodarstw liczba 15 silosów jest znikoma Nie ma obiecanego przez Zarząd Centralny cementu, a jeżeli się nawet ukazuje od czasu do czasu w Samopomocy to jedynie po cenach rynkowych.

Podobnie ma się sytuacja z nawozami sztucznymi. Skierniewicki powiat nie ma ziem złych, ale są też w nim okolice o glebach bardzo słabych. Mimo wszystko plony napewno byłyby i w tych okolicach lepsze, gdyby rolnicy umieli stosować nawozy sztuczne. Niestety 80 procent gospodarzy nie wie kiedy, jak i jaki, gdzie nawóz zastosować. Właściwego stosowania nawozów sztucznych mogliby jedynie nauczyć rolnika instruktorzy rolni, których niestety w powiecie jest za mało. Dzięki temu mają miejsce podobne historie, że zamiast zamówionego na wiosnę azotniaku (który właśnie w tym okresie czasu stosujemy) przysyła „Rolnik" względnie Centrala superfosfat, stosowany pod oziminy jesienią. Tak było właśnie we wsi Bartniki, gdzie nie ma agronoma. Gdyby taki był, podobne wypadki nie miałyby miejsca, ponieważ miałby on wgląd we wszystkie sprawy związane z rolnictwem.

Wydaje się więc, że czas najwyższy uregulować w powiecie skierniewickim wymienione sprawy, gdyż tego wymaga dobro wsi.

Szewera

Młodzież Działoszyna prosi o pomoc

Działoszyn to osada licząca około 800 mieszkańców. Przed wojna było to miasto, które liczyło do 5 tys. mieszkańców. W 1939 r., gdy Niemcy zajęli Działoszyn, spalili doszczętnie miasto.

Obecnie osada ta jest jedyna może w swoim rodzaju „osadą nielegalną" tz., że nikt nie otrzymuje tu zezwolenie na odbudowę, a jednak chałupy rosną tu jak grzyby po deszczu. Jak mnie poinformował wójt ob. Siciński **powodem odmowy zezwolenia na odbudowę jest plan wzniesienia zapory na Warcie i budowy zbiornika wodnego, który ma znajdować się właśnie na terenie gminy Działoszyn.**

*

Młodzież Działoszyna nie przejmuje się jednakże „zagładą" czy „potopem" tej osady, i zajęta jest swoimi „kłopotami". Kolega Kwiatkowski Zenobiusz skarży się na brak opieki ze strony gminy i powiatu nad Kołem Z.M.P., które liczy obecnie 25 członków.

— „Potrzebny nam jest bardzo sprzęt sportowy".

— „Napiszcie tak w gazecie, by nam pomogli" — prosi kolega Stasiak.

— „22 lipca zebraliśmy 3 tys. zł. na Wspólny Dom Młodzieżowy. Obecnie zaś nasz zespół dramatyczny przygotowuje dwie jednoaktówki „Kalosze" i „Jedno z nas musi się ożenić", które wystawimy w najbliższym czasie. Dochód przeznaczony zostanie na udekorowanie świetlicy.

Budowa gmachu Ministerstwa Rolnictwa

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych po zniszczeniu przedwojennej siedziby dotychczas nie posiada własnego gmachu. Część biur Ministerstwa mieści się w gmachu Państwowego Banku Rolnego przy ul. Nowogrodzkiej Nr 50, szereg zaś departamentów w kilku punktach miasta, co utrudnia w znacznym stopniu pracę Ministerstwa.

Dyrekcja Planowania Przestrzennego Biura Odbudowy Stolicy przydzieliła na budowę tereny, zawarte w kwadracie między ul. ul. Nowogrodzką, Kruczą, Wspólną i Marszałkowską na przedłużeniu budowy obecnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Właściwa budowa rozpocznie się z nastaniem sezonu budowlanego 1949 r. po uprzednim odgruzowaniu przydzielonego terenu. Prace te podjęte będą jeszcze w roku bieżącym.

Zakaz stosowania blachy cynkowej

przy robotach budowlanych

Na podstawie uchwały podkomitetu Inwestycyjnego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — **Ministerstwo Odbudowy wprowadziło zakaz stosowania blachy cynkowej przy robotach budowlanych.**

Zakaz dotyczy krycia blachą cynkową budynków parterowych oraz stosowania blachy cynkowej dla celów drugorzędnych, jak np. **blachy przed trzony kuchenne i piece, skrzynki kwiatowe, piony wywiewne za wyjątkiem wylotów wystających ponad pola dachowe itd.**

Dopuszcza użycia blachy cynkowej:

a) dla urządzeń odprowadzających wody opadowe (rynny, okapy, rury spustowe z wykluczeniem typów dwupłaszczowych,

b) opasań murów ogniowych, kominów i wyskoków ponad dachem dla połączenia z innym rodzajem pokrycia dachu,

c) pokrycia dachowego oraz pasów wyskoków, podokienników i elewacji z dostatecznym jednak uzasadnieniem, z zachowaniem kolejności: budynki zabytkowe, państwowe itd.

Zastosowanie blachy w punkcie c) wymaga zezwolenia wojewódzkich Wydziałów Odbudowy lub dyrekcji odbudowy.

Wypadek na morzu

Według informacji Gdańskiego Urzędu Morskiego — na pełnym morzu w okolicach Śpiewowa — zatonął jacht akademicki Związku Morskiego „Poświst" wraz z 4-ma członkami załogi.

Jednego z żeglarzy uratowano po 14-godzinnym pobycie w wodzie. Kobieta, którą zdołano także wydobyć z wody umarła. O reszcie załogi brak wieści. Według relacji uratowanego członka załogi jacht zatonął wskutek oberwania się z niewiadomych przyczyn kilu. Mimo poszukiwań nie udało się na razie natrafić na ślad zatopionego jachtu i reszty załogi.

TEATRY

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Żabusia" wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Strużyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filuś i Z. Kęstowicz.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

GOŚCINNE WYSTĘPY KRAKOWSKIEGO „TEATRU POWSZECHNEGO" W ŁODZI

Dziś o godz. 19.30 w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21. gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej p. t.: „Żabusia". Na czele zespołu w roli tytułowej Irena Górska, znana w Łodzi z występów w „Uczniu Diabła", „Lekkomyślnej Siostrze" i t. d. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Żabusia" wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus, Z. Kęstowicz.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówna w roli tytułowej. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Początek o godz. 19.15.

Kasa czynna od godz. 12-ej tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna". **H. Makowska** w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „W imię życia" godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
BAŁTYK — „Tajemnica nocy wigilijnej" godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
BAJKA — „Siódma zasłona" godz. 17.30. 20, w niedz. 15.
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — „800-lecie Moskwy" godz. 16. 18. 20 w niedz. 14.
HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24" godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
MUZA — „Bitwa o szyny" godz. 18, 20, w niedz. 16.
POLONIA — „W pogoni za mężem" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Postrach mórz" godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30
ROBOTNIK — „Wakacje" dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8 godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
ROMA — „Zagubione dni" godz. 18, 20, w niedz. 15.30
REKORD — „Gasnący płomień" godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
STYLOWY — Melodia Serc" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
ŚWIT — „Monsieur La Souris" godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
TĘCZA — „Dragonwyck" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie) — „As wywiadu" godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.
WISŁA — „Moja miła" godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.

Pięściarze włoscy walczą w Łodzi

Sekcja pięściarska ŁKS-u zakontraktowała mecz z bawiącą we Wrocławiu drużyną włoską. Mecz odbędzie się we wtorek o godzinie 19-ej na boisku ŁKS-u.

Skład drużyn podamy w poniedziałek.

D — 03021



Ze sportu OLYMPIADA - OLYMPIADA!

Pierwsze uderzenia gongu w Londynie

Kasperczak i Bazarnik odpadli

Pięściarze rozpoczeli boje o laur olimpijski

LONDYN, 7.8.48

Dzisiaj rozpoczął się w Londynie z wielkim zainteresowaniem oczekiwany turniej bokserski.

Już na kilka dni dało się zauważyć wielkie zainteresowanie tymi zawodami Przedsprzedaż biletów wskazywała na to, że walki odbywać się będą przy zapełnionej widowni. Do turnieju zgłoszono 260-ciu zawodników. W wadze muszej startuje 39-ciu zawodników, w koguciej — 41, Najwięcej zgłoszeń — 43, zanotowano w wadze piórkowej. W wadze średniej zgłoszonych est 32-ch zawodników. Konkujrencja jest tu bardzo silna. Wśród zgłoszonych znajdują się nazwiska Tormy (Czechosłowacja), Humeza (Francja). Wśród przeciwników Kolczyńskiego znajdują się m. in. Escudie (Francja), Pap (Węgry) oraz Karlson (Szwecja). W wadze półciężkiej bierze udział 31 zawodników m. in. Lhesten (Belgia), Kapocsi (Węgry) i Rademacher (Czechosłowacja). Waga i losowanie odbyły się o godz. 9-ej rano, po czym około godz. 16-ej rozpoczęły się pierwsze walki.

Olimpijski turniej bokserski rozpoczęły spotkania w wadze muszej, w której rozegrano 10 walk. Reprezentant Polski w tej kategorii Kasperczak wyeliminowany został z turnieju przegrywając po bardzo ładnej walce nieznacznie na punkty z Australijczykiem Goverem.

W pierwszych dwóch rundach nieznaczną przewagę punktową uzyskał Australijczyk Trzecia runda należała do Kasperczaka, przy czym Gover był na moment na deskach. Przewaga Polaka w tej rundzie nie wystarczyła jednak do uzyskania zwycięstwa.

Dalsze walki w tej kategorii przyniosły następujące wyniki: Peres (Argentyna) wygrał przez techniczny k. o. w II rundzie z Adolfo (Filipiny), Wililams (Afryka Połd.) pokonał na punkty Burgstroma (Szwecja), Han (Korea) zwyciężył na punkty Gausterera (Austria), Cochin (Francja) odniósł punktowe zwycięstwo nad Peruwiańczykiem Rodriquezem, Corman (Holandia) pokonał na punkty Rassaeli (Iran), Maung (Burma) pokonał na punkty Sandulo (Kanada), Martinez (Hiszpania) wygrał na punkty z Bondi (Węgry), Bandinelli (Włochy) pokonał na punkty Lehtinena (Finlandia), Hungunge (Cejlon) zwyciężył na punkty Porterio (Urugwaj).

Bazarnik (Polska) podzielił wczoraj los Kasperczaka. Polak walczył z Chilijczykiem Gonsalesem i przegrał po wyrównanej na ogół walce na punkty. Przeciwnikiem Chychły był dobry pięściarz Holandii Vingard — wyniku tej walki wczoraj nie mogliśmy otrzymać.

Miejmy nadzieję, że tym razem może Polak zwyciężył.



18-letni ORIOLA (Francja) zdobywca srebrnego medalu we florecie.

Adamczyk w pierwszej dziesiątce nailepszych dziesięcioboistów świata

W ostatecznej klasyfikacji Polak zajął 9 miejsce

Londyn, 7. VIII.

Dziesięcioboiści rozgrywali 6. 8. 3 ostatnie konkurencje w dwóch grupach. Wszyscy zawodnicy polscy startowali w pierwszej grupie. Wczoraj podaliśmy ich wyniki i miejsca, jakie zajęli w swojej grupie w poszczególnych konkurencjach. Po uzupełnieniu jednak wyników z obu grup, w lokatach zawodników zaszły pewne przesunięcia.

Ostatecznie w klasyfikacji ogólnej Adamczyk *znalazł się na 9-ej pozycji (w swojej grupie był 6-ty)*, Kuźmicki zajął 16-te, a Gierutto 19-te miejsce.

Oficjalna lista zawodników po ukończeniu wszystkich konkurencji dziesięcioboju:

1) Mathias (USA) — 7.139 pkt., 2) Heinrich (Francja) — 6.974 pkt., 3) Simmons (USA) — 6.950 pkt., 4) Kistenmacher (Argentyna) — 6.929 pkt., 5) Andersson (Szwecja) — 6.877 pkt. 6) Mullins (Australia) — 6.739 pkt., 7) Erikson (Szwecja) — 6.731 pkt., 8) Mondschein (USA) — 6.715 pkt.,9) Adamczyk (Polska) — 6.712 pkt.

Ogółem sklasyfikowano 28 zawodników. Dziewięciu nie ukończyło dziesięcioboju.

Zwycięzca dziesięcioboju — Amerykanin hias jest 17-letnim studentem z Kalifornii. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on sobie miano najwszechstronniejszego lekkoatlety świata.

Bez emocji

minął wczorajszy dzień w Helenowie

Wczoraj na torze helenowskim rozpoczęły się dwudniowe zawody torowe o programie olimpijskim o puchar PZKol., w których biorą udział reprezentacje Warszawy, Krakowa i Łodzi. Warszawa przysłała dwie drużyny, pierwsza w składzie: Kapiak, Siemiński, Wrzesiński i Kudert, drugą w składzie: Napierała, Włodarczyk, Targoński i Bukowski. Łódź reprezentują również dwie drużyny, a mianowicie pierwsza: Pietraszewski, Gabrych, Salyga · Marchwiński, druga: Leśkiewicz, Forysiński, Borucz i Umiński. Kraków przysłał tylko jeden zespół w składzie: Kupczak, Słonina, Musiał i Motyka.

W dniu wczorajszym rozegrano wyścig na czas 1 klm. i półfinały wyścigu drużynowego na 4 klm. Losowanie półfinałów wypadło bardzo niefortunnie, gdyż po raz trzeci musieliśmy oglądać te same biegi Warszawy I z II-gą i Łodzi I z II-gą.

W wyścigu na czas (start pojedyńczy) najlepsze czasy osiągnęli: Kupczak (Kraków) — 1:20.4, Marchwiński (Łódź II) — 1:20.8, Pietraszewski (Łódź I) — 1:21,2, Kudert (Warszawa I) — 1:22,2, Wrzesiński (Warszawa I) — 1:22.4, oraz Salyga (Łódź I) — 1:23,4.

W dalszej kolejności uplasowali się: Targoński (Warszawa II), Musiał (Kraków), ex equo Siemiński (Warszawa I), i Gabrych (Łódź I), Borucz (Łódź II), Forysiński (Łódź II), Leśkiewicz (Łódź II),, Kapiak (Warszawa I).

Po tej konkurencji na pierwszym miejscu znalazła się Łódź I zdobywając 63,5 punkta przed Warszawą I — 51,5 pkt. oraz Krakowem — 36 pkt.

Po mało ciekawej walce do finałów wyścigu drużynowego na 4 klm. zakwalifikowały się: Warszawa I po zwycięstwie nad Warszawą II-gą w czasie 5:37, oraz Łódź I po zwycięstwie nad Łodzią II-gą w czasie 5:28,2.

Dzisiaj nastąpi zakończenie wyścigów, przy czym rozegrane zostaną następujące konkurencje: wyścig sprinterowski (spotkania trójkowe), finał wyścigu drużynowego i wyścig australijski. Początek zawodów o godz. 15-ej. Amatorzy piłkarstwa będą mieli specjalne bezpośrednie tramwaje na boisko ŁKS-u.

Polscy szermierze przegrywają

Londyn, 7. VIII.

Olimpijski turniej szermierczy w szpadzie w konkurencji indywidualnej nie przyniósł sukcesu zawodnikom polskim.

Obydwaj nasi reprezentanci Karwicki i Nawrocki wyeliminowani zostali już w pierwszej rundzie turnieju. Karwicki zajął w swojej grupie 7-me miejsce, uzyskując jedno zwycięstwo, a Nawrocki był w swojej grupie 6-ty osiągając 3. zwycięstwa.

Maraton wygrywa Kabriora (Argentyna)

W dniu wczorajszym rozegrany został w Londynie bieg maratoński. Na starcie jego stanęło 41 biegaczy. Bieg wygrał Kabriora (Argentyna) w czasie 2:44.51,6 przed Richardem (Anglia) i Gai (Belgia).

Dzisiejsza niedziela na boiskach

Piłka nożna: zawody o mistrzostwo Ligi Stadion ŁKS-u, godz. 18-ta: Garbarnia (Kraków)—ŁKS, poprzedzone przedmeczem, zawody o wejście do klasy A okręgu łódzkiego, godz. 11-ta zawody w Pabianicach: PKS—ZZK Koluszki, godz. 18-ta: boisko Kutno: Zryw—Włókniarz. Zawody o wejście do klasy B okręgu łódzkiego, godz. 11-ta boisko Zjednoczone: Skra Bałuty—Zryw Konstantynów, boisko PKS: TUR Pabianice—IKP, boisko Arko: Arko—Energia, godz 18-ta: boisko Ognisko: Ognisko—Filmowiec.

Zapasy: stadion ŁKS-u godz. 20-ta zawody towarzyskie. Gwardia Łódź—Legia Kraków.

Kolarstwo: W Helenowie o godz. 15 dokończenie zawodów torowych o puchar PZK.

Sport w Związkach Zawodowych

Pierwsze eliminacje piłkarzy

w ramach ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych

W całym kraju odbyły się pierwsze eliminacyjne rozgrywki piłkarskie w ramach ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych.

Eliminacje dały następujące wyniki:

W Piotrkowie Chemicy pokonali Spółdzielców w stosunku 3:1 (2:0). Drużyna Chemików, składająca się przeważnie z graczy Chorzowskiego „Ruchu" uzyskała bramki ze strzałów Cieślika, Przecheżkii Kubickiego. Bramkę dla pokonanych zdobył Nawrocki. Zainteresowanie zawodami mimo powszedniego dnia duże.

Sędziował ob. Śliwczyński.

W Wejherowie Włókniarze („Zjednoczeni" Łódź) niespodziewanie przegrali z Leśnikami 2:4 (2:2).

W Bytomiu Międzyzwiązkowa Rada ZZ, w której wystąpili piłkarze tamtejszej Polonii i Naprzodu z Lipin uległa drużynie ZZ Rob. Przem. Skórzanego 1.5 (1:4).

W Łodzi Metalowcy w drużynie której grają prawie wyłącznie Ślązacy pokonali w wysokim stosunku Konfek. Odzieżowców 8:0 (4:0)

Sędziował ob. Walczak z Warszawy.

We Wrocławiu lepsi technicznie Samorządowcy przeważnie gracze „Cracovii" wygrali z pocztowcami 6:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Parpan —2, Jabłoński II — 1,Gędłek Misiak i Różanowski 1, dla pokonanych — Puca.

Widzów przeszło 4 tysiące.

Sędziował ob. Długosz.

W Jeleniej Górze Spożywcy ulegli lepszym taktycznie i technicznie Budowlanym 2:4 (1:2) W drużynie Budowlanych zagrali piłkarze AKS-u i świdnickiej Polonii.

Bramki zdobyli: dla Budowlanych Mikunda Kozubek i Gajdzik z karnego. Dla Spożywców Jancza i Głuszak.

Sędziował wzorowo ob. Smoczyński. Zainteresowanie zawodami mimo dnia powszedniego duże.

W ostatnim spotkaniu Cukrownicy oddali punkty walk-overem Górnikom.

W dniu 17 bm. rozegrane zostaną spotkania ćwierćfinałowe. Spotkania te odbędą się już w Warszawie, wzgl. na terenach podwarszawskich. Grać będą. Samorządowcy—Budowlani, Górnicy—ZZ Przem. Skórzanego; Leśnicy — Chemicy oraz Metalowcy — zwycięzcą spotkania Kolejarze—Naftowcy. Dalsze spotkania (półfinałowe i finałowe) rozegrane zostaną w czasie igrzysk, które jak wiadomo rozpoczną się dnia 19 sierpnia.